Nr. 37 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 16 lutego 1927 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu „ 4·50
na prowincji „ 4·50
za granicą „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Wielkie chmury -- mały deszcz.
Budżet w trzeciem czytaniu przyjęty.
Grożące przesilenie rządowe zażegnane.

Sejm przyjął budżet w trzeciem czytaniu.

WARSZAWA, 14. lutego (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono przedewszystkiem do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927/28.

Pierwszy zabrał głos pos. Byrka, który omówiwszy wszystkie wnioski, zgłoszone przy drugiem czytaniu budżetu, wypowiedział się kategorycznie przeciw wszystkim wnioskom, zmierzającym do podwyższenia wydatków, bez równoczesnego wskazania pokrycia tych wydatków, lub też równoczesnego skreślenia innych pozycji w wydatkach.

W dyskusji zabrał głos pos. Głąbiński, który w imieniu swego klubu złożył deklarację, w której stwierdził, że ekspose wicepremiera Bartla utwierdziło klub ZLN. na stanowisku opozycyjnem. Z tych i innych względów poseł Głąbiński zaowiedział, że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

P. P. S. w obronie samorządów.

Przemówie tow. pos. Jaworowskiego.

Następnie zabrał głos tow. pos. Jaworowski, który mówił:

Głosowaliśmy za otwarciem dyskusji, albowiem niektóre momenty przemówienia wicepr. Bartla powinny się spotkać z natychmiastowem odparciem. Z zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości zapowiedzi reformy szkolnictwa, jakoteż te ustępy mowy, w których wicepr. B. mówił o szczerze pokojowej polityce zagran.

Natomiast uderzyła nas ta część przemówienia która tyczyła się ustaw samorządowych. Kilkuletnie doświadczenie nauczyło nas nieufności w stosunku do pracy rządu na polu samorządów. Wiadomy jest opłakany stan samorządów w Polsce, szczególnie w Małopolsce, w tej dzielnicy, która ma najstarszy samorząd. Zarzuty jakie miał rząd do poczynienia pracy sejmu w tej dziedzinie mógł on wygłosić w komisji admin. Dziwi mnie, że p. Bartel stoi na stanowisku, że należy dalej pielęgnować ustawy Hohenzollernów czy Habsburgów, sprzeciwiając się, aby ustawa samorządowa była jednolita w całem państwie. P. wicepr. zaatakował także prace komisji z powodu demokratycznej ordynacji wyborczej do gmin.

Dziwi mnie, że członek rządu marsz. Piłsudskiego zajął takie stanowisko. P. Bartel powiedział, że to prawo uchwalone w komisji jest wynikiem doktryny politycznej. Prawo kurjalne czy pluralne jest tak samo wynikiem doktryny tylko reakcyjnej. Wolę już doktrynę demokratyczną, aniżeli reakcyjną.

Nie zadowala także p. Bartla w projekcie komisji stosunek władzy wykonawczej do samorządu, przyczem należy się domyśleć, że pragnąłby większej ingerencji władzy wykonawczej w tej dziedzinie. Muszę stwierdzić, że konstytucja nasza jest w tym punkcie bardziej liberalna, niż uchwały komisji konst. Sądzę, że jeżeli rząd nie rozwiązał tego sejmu nie powinien w ten sposób niweczyć ciężkiej pracy, jakiej ten sejm dokonał w dziedzinie samorządów.

Pozatem tow. p. Jaworowski skrytykował stanowisko, jakie zajął p. Bartel, mówiąc o drożyźnie i bezrobociu.

Pos. Bittner oświadcza, że klub Ch. D. stanowiska swego wobec budżetu nie zmienił.

Pos. Poloczek oświadcza, że klub jego będzie głosować za poprawkami zmniejszającemi niektóre pozycje budżetu.

Wniosek „Wyzwolenia“ o wyrażenie votum nieufności min. Niezabytowskiemu i min. Meysztowiczowi.

Pos. Malinowski (Wyzwolenie) zgłosił dwa wnioski o wyrażenie votum nieufności ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu i sprawiedliwości Meysztowiczowi.

Pos. Kozicki (Ukr.), również wypowiedział się przeciw rządowi.

Pos. Sochacki (kom.) zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi, poczem przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji.

Tow. wicem. Daszyński zakomunikował, że w myśl konstytucji wnioski o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi oraz wymienionym ministrom będą głosowane na następnem posiedzeniu, obecnie zaś Sejm przystąpi do głosowania w trzeciem czytaniu nad budżetem.

Reakcja odrzuciła wnioski P. P. S.

Przystąpiono do głosowania w wyniku którego odrzucono wszystkie wnioski ZPPS. a m. i.

O SKREŚLENIE 58 MILJONÓW NA WOJSKO, O POWIĘKSZENIE KREDYTÓW DLA BEZROBOTNYCH, ORAZ O PODWYŻSZENIE UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I PRZYWRÓCENIE MNOŻNEJ.

Pozatem odrzucono poprawkę tow. pos. Niedziałkowskiego o przyznanie 100 tys. zł. na utrzymanie stałego delegata Polski przy Lidze Narodów.

Odrzucono wniosek pos. Poniatowskiego 150 głosami przeciw 112 o powiększenie podatku majątkowego o 15 milj. zł. Odrzucenie tej poprawki jest równoznaczne z przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie przyjętego w drugiem czytaniu wniosku o uzupełnienie kapitału zakładowego Banku Rolnego o 15 miljonów złotych.

Przyjęto poprawkę komisji, skreślającą w drugiem czytaniu zasiłek 2.5 milj. zł. na podniesienie rolnictwa i 1 miljon zł. na fundusz meljoracyjny.

Przy budżecie ministerstwa ośw. przyjęto wniosek posła Sochy zmniejszający o 100 tys. zł. wydatki osobowe, z przeznaczeniem tej sumy na kształcenie nauczycieli.

Wszystkie inne poprawki odrzucono.

W ten sposób budżet uchwalono w trzeciem czytaniu.

W czasie głosowania przybył do Sejmu premier i minister spraw wojskowych. Marszałek Piłsudski i zasiadł w loży ministrów, którą opuścił, już po zakończeniu głosowania.

Sprawa min. poczt i telegrafów.

WARSZAWA, 14. lutego (tel. wł.). Ponieważ Sejm odrzucił budżet ministerstwa poczt i telegrafów, rząd, jak wasz korespondent dowiaduje się, fundusz przeznaczony dla gen. dyrekcji poczt przeznacza jako budżet dla ministerstwa poczt i telegr.

Kto głosował za — kto przeciw.

WARSZAWA, 14. lutego. (tel. wł.) Za budżetem głosowały Ch. N., Ch. D., Piast, Wyzwolenie, Zw. Chł. i Klub Pracy.

Przeciw budżetowi zaś: PPS., NPR., ND., komuniści, i mniejszości narodowe, z wyjątkiem żydów, którzy wstrzymali się od głosowania.

Porządek dzienny następnego posiedzenia będzie posłom podany w drodze listownej

CHCĄ KUĆ ŻELAZO PÓKI GORĄCE.

WARSZAWA, 14. lutego (tel. wł.). Pos. Głąbiński jako przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej zwołał na jutro posiedzenie tej komisji z porządkiem dziennym: Dalsza debata nad zmianą ordynacji wyborczej.

Zauważyć należy, że sprawą tą komisja konstytucyjna zajmowała się przed wielema miesiącami.

Fakt ten mówi sam za siebie.

Co sądzi rząd o samorządach gminnych?

W swej ostatniej mowie sejmowej wicepremjer Bartel w ten sposób sprecyzował stanowisko rządu w sprawie odnowienia i zorganizowania samorządów miejskich:

„W drugiej połowie stycznia Min. Spraw Wewnętrznych otrzymało teksty ustaw samorządowych, ustalonych w drugiem czytaniu przez Komisję Administracyjną. Niestety, różnice poglądów Rządu i „piątki" poselskiej są zasadnicze. Projektów tych nie możemy przyjąć za podstawę do współpracy z komisją administracyjną. Rząd nie może zgodzić się na to, ażeby dla jakiejkolwiek doktryny podciągano pod jeden szablon ustroju stosunki różne, wyrażające się dzisiaj w różnolitości form organizacyjnych. Nie może się zgodzić na rozsadzanie dzisiejszej gminy zbiorowej w b. dzielnicy rosyjskiej. Rząd nie podziela stanowiska Komisji co do wzajemnego stosunku organów ustawodawczych i wykonawczych, uważając tę sprawę za zasadniczą. Rząd nie może się również zgodzić na proponowany we wnioskach poselskich stosunek samorządu do organów nadzorczych i na stosunek gminnych organów wykonawczych do organów państwowych. Za kardynalny błąd uważa Rząd wreszcie wprowadzenie na całem terytorjum Państwa jednolitej ordynacji wyborczej do organów gminnych, wydedukowanej całkowicie z doktryny politycznej.

Rząd sądzi, że do uruchomienia samorządu należy przystąpić możliwie szybko przez doraźne poprawienie obecnego ustroju tam gdzie to jest nieodzowną koniecznością, oraz przez zniesienie tych zapór, które dzisiaj uniemożliwiają odświeżanie organów samorządu.

Z tego powodu zdaniem Rządu — należy:

1) znieść ustawę z 1922 r., przedłużającą na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej kadencję organów samorządu do czasu wprowadzenia w życie nowych ustaw samorządowych;

2) wprowadzić pewne drobne zmiany organizacyjne w ustawie gminnej w b. Kongresówce, usuwające dzisiejszy stan bezprawia;

3) rozszerzyć na obszar Małopolski postanowienia dekretu o samorządzie powiatowym, obowiązujące w b. dzielnicy rosyjskiej i

4) zmodernizować ordynację wyborczą do gmin w Małopolsce.

Program ten odpowiada mniej więcej t. zw. małej ustawie samorządowej, wniesionej do Sejmu przez grupę posłów. Ażeby przyspieszyć sprawę, Rząd gotów jest tę inicjatywę poprzeć, zastrzegając sobie jednakże wolną rękę co do szczegółów projektu poselskiego, zwłaszcza w punkcie, dotyczącym ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce"

Z treści tej deklaracji wynika, że rząd jest przeciwny opracowanym przez sejmową komisję administracyjną ustawom samorządowym, a w szczególności jest przeciwny jednolitej dla całego państwa ordynacji wyborczej. (Jak wiadomo komisja administracyjna proponuje pięcioprzymiotnikowe prawo glosowania).

Rząd jest tylko za „zmodernizowaniem" ordynacji wyborczej do gmin małopolskich i za rozpisaniem na tej podstawie nowych wyborów. Sądząc z niechęci rządu do pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, to „modernizowanie" nie będzie posunięte zbyt daleko.

Z tego stanowiska rządu wynika, że rząd nie poprze usiłowań czynionych w sejmie, aby już teraz drogą ustawodawczą uporządkować sprawy samorządowe, ale zadowolić się chce tymczasowem załatwieniem.

Z treści deklaracji rządowej wynika, że zajmuje on w tej doniosłej sprawie stanowisko takie, jak narodowa demokracja, która też zwalcza jednolitość ustaw dla całego państwa; jest przeciwna pięcioprzymiotnikowemu prawu głosowania. Wobec tego nie można oczekiwać, aby tak upragnione ustawy samorządowe zostały szybko w sejmie uchwalone i demokratyzacja samorządów napotkała na ogromne trudności. Zwołane na środę posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej zapewne potwierdzi, że stanowisko rządu wstrzyma jej ustawodawczą pracę i rozbije dotychczasowe porozumienie stronnictw. P. Bartel może tą deklaracją uratował swe stanowisko w rządzie, ale sprawie samorządów wyrządził niepowetowaną szkodę.

—:::—

Krwawe tłumienie powstania w Portugalji.

LIZBONA, 13. lutego. (Pat.). W Porto i stolicy panuje zupełny spokój. Rząd występuje jak najostrzej przeciw wszystkim uczestnikom buntu. Wszyscy schwytani z bronią w ręku będą rozstrzelani. Więzienia są przepełnione. Sądy wojenne zbiorą się z początkiem przyszłego tygodnia i wydadzą prawdopodobnie znaczną ilość wyroków śmierci.

W północnej Portugalji położenie jeszcze nie wyjaśnione. — Wiadomości, dochodzące stamtąd są sprzeczne. Według niektórych doniesień kolejarze strejkują tam nadal, a przeciwnicy rządu mają w kilku miastach jeszcze ciągle przewagę.

PARYŻ, 13. lutego. (Pat.). Według doniesień „Petit Parisienne" z Madrytu w czasie walk rewolucyjnych w Portugalji zginęło ogółem 300 osób, a 600 odniosło rany.

—:::—

Wydatna praca robotników polskich nad odbudową Francji.

PARYŻ 14. 2. (Pat.) „Le Journal" zamieszcza szereg artykułów o wychodtwie polskiem we Francji, w wyniku ankiety przeprowadzonej wśród robotników polskich, zajętych w północnych departamentach kraju. Dziennik wyraża przytem głębokie uznanie dla pomocy okazanej przez robotników polskich w pracy nad dźwignięciem północnej Francji z ruin, w jakiej pozostawiła ją wojna.

PARYŻ 14. 2. (Pat.) Związek robotników polskich we Francji stwierdza, że wiadomość o jego likwidacji jest niezgodna z prawdą.

—:::—

Zacięte walki w Chinach.

PARYŻ 14. 2. Pat.) „Le Matin" donosi z Szanghaju, ze źródeł angielskich, że wskutek gwałtownej ofenzywy podjętej przez wojska północne, wojska armji kantońskiej cofnęły się w okolice górskie koło Hang-Czau, gdzie okopują się energicznie. Niezwykle zacięta walka trwa w dalszym ciągu. Ma być tysiące zabitych i rannych.

—:::—

SKONFISKOWANY MIESIĘCZNIK.

WARSZAWA. 14. lutego. (A. W.) Skonfiskowany tu został cały nakład miesięcznika „Natio" organu redagowanego przez posłów i senatorów żydowskich, białoruskich, niemieckich, ukraińskich z posłem Grynbaumem na czele. Miesięcznik poświęcony jest sprawom wszystkich mniejszości narodowych w Polsce.

LUCJEN ROBERT

Spacer lwa.

Wszystko spało w menażerji Zidara Tylko jeden wielki lew, Sułtan, nieposkromiony król pustyni, jak go przezywał Zidar, pomrukiwał cicho w swej klatce.

Król pustyni cierpiał na reumatyzm. Tak, to są te małe bolączki, których uniknąć nie mogą nawet ich królewskie moście. Dziś na dworze była przenikliwa wilgoć, czas psi, więc i reumatyzm odzywał się silniej.

A przytem te paskudne małe stworzenia, bezczelne pchły, które nie mają żadnego respektu dla majestatu! Szczególnie jedna taka bestja dokuczliwa spokoju mu nie daje. Król podrapał się bardzo niecierpliwie i całkiem gminnie. Ruch ten łagodny wystarczył jednak do wyłamania kraty w klatce Jakaś spróchniała deska zatrzeszczała pod nim i załamała się i lew Sułtan znalazł się niespodziewanie na pustej ulicy.

Brrr! Wcale nie jest ciepło! Ta gęsta mgła, która unosi się ciężko w powietrzu, zupełnie nie jest wskazana dla reumatyków! Lecz lew o przypisach higjeny ma bardzo niedokładne pojęcie, a zresztą pokusa była zbyt silna! Gdy się siedziało zamknięty w klatce przez dziesięć lat i gdy się nic nie widziało poza menażerją i bezmyślną publicznością, taki mały spacerek na świeżem powietrzu nie jest do pogardzenia. Sułtan czuje się wolny, korzysta rozradowany z tego z całą świadomością i podskakuje wesoło w takt Walencji...

Ach! Nogi cokolwiek zdrętwiały, lecz to nic: trochę ruchu i wszystko będzie w porządku! Naprzód!

Jakiś okropny potwór z ogromnemi oczami, tryskającemi snopem oślepiającego światła, przemknął obok niego, jak wicher, osypując go kurzem. Cóż to może być? Bardzo jakieś ciekawe bydlę!

Ha! oto rodak! A jednak to, zdaje się, nie lew! Sułtan nigdy nie widział psa, więc pewne pozorne podobieństwo zmyliło go i ośmieliło. Zbliżył się do ogromnego doga, również zwolnionego z łańcucha:

— Jak się masz, przyjacielu? Pójdziemy razem, stary?

(Nasz lew, mimo swego królewskiego majestatu, przybrał gminny sposób wyrażania się od swego pogromcy).

Rodak nie odpowiada. Język psi i język lwi są bardzo mało do siebie podobne. Pies więc nie zrozumiał i niespodziewanie (co za dziwne doprawdy manjery!) zbliżył swój pysk do pewnej części ciała lwa, która, powiedzmy, znajduje się z przeciwnej strony jego głowy.

Sułtan, zaskoczony tą przesadną poufałością, odwrócił się, chcąc grzecznie zwrócić uwagę nieznajomemu, że głowa jego wcale tam się nie znajduje. Lecz uparty pies warczy i pokazuje kły. Dalibóg, szuka awantury!

— Jak nie, to nie... Jeżeli nie można rozmówić się z tobą to idź sobie — mruknął lew.

I spokojnie oddalił się w lekkich podskokach. Jest on dziś usposobienia naprawdę pokojowego. A ten zawadjaka, który chciał koniecznie się bić, gdy przecież cały świat mówi dziś tylko o porozumieniu narodów! Właściwie, to wcale nie jest zabawne! Gdyby tak powrócić do klatki? Ba, kiedy już zrobił szmat drogi, minął kilka ulic, zagubił się, a nie ma nikogo, ktoby go mógł odprowadzić.

Owszem, jest ktoś! Jakiś mały, czarny cień sunie wzdłuż murów. To pewnie pantera, choć znacznie mniejsza. W każdym razie ktoś z rodziny, kto mu źle nie życzy i zębów nie pokaże.

— Słuchaj, brachu, czy nie mógłbyś mi wyklarować, którędy mam iść do chałupy? (Ach, ten język, ten język u króla pustyni!).

(Dok. nast.).

—:::—

Bezrobocie w Polsce.

Sprawozdanie z działalności Dyrekcji Funduszu Bezrobocia za ostatnie trzy miesiące ub. roku w cyfrach przedstawia się następująco:

LICZBA ZAREJESTROWANYCH ZAKŁADÓW PRACY

na terenie całej Rzplitej wynosiła: w październiku 16.245, w listopadzie 17.149, w grudniu 18.034. Liczba zatrudnionych w tych zakładach (cyfry w nawiasach oznaczają liczbę zabezpieczonych): a) robotników: w październiku 726.367 (664.687), w listopadzie 760.257 (688.095), w grudniu 772.665 (690.204), b) pracowników umysłowych: w październiku 81.890 (69.438), w listopadzie 85.283 (71.458), w grudniu 88.870 (74.418).

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., ulega częstym wahaniom, zależnie od chwilowych konjunktur gospodarczych. I tak: w październiku liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 173.569, w listopadzie 167.059, w grudniu 179.693.

Z ogólnej liczby bezrobotnych zarejestrowanych

POBIERAŁO ZASIŁKI:

w październiku 15.454 robotników i 1.182 pracowników umysłowych, w listopadzie 17.259 robotników i 1.186 pracowników umysłowych, w grudniu 21.339 robotników i 1.059 prac. umysł. Zapomogi doraźne, wypłacane w większych ośrodkach przemysłowych pobierało: w październiku 67.708 robotników i 8.216 pracowników umysłowych, w listopadzie 62.544 robotników i 7.204 pracowników umysłowych w grudniu 62.425 robotników i 13.090 prac. umysł.

Jak z powyższego zestawienia wynika, z powodu szczupłości funduszu,

NIE WSZYSCY BEZROBOTNI OTRZYMYWALI ZASIŁKI.

Na ogólną liczbę 173.596 bezrobotnych zarejestrowanych w październiku, zasiłki, względnie zapomogi, otrzymywało 92.560 bezrobotnych, czyli pomocy z Państwowego Funduszu Bezrobocia nie otrzymało 81.036 bezrobotnych. W listopadzie pomocy nie otrzymało 78.866 bezrobotnych, w grudniu 71.780.

Zasiłki pobierają bezrobotni przez przeciąg 13—17 tygodni według następującej normy: bezrobotny samotny 30 proc. zarobku dziennego, z rodziną 1—2 osób — 35 proc., z rodziną 3—5 osób — 40 proc., ponad 5 osób 50 proc. Najwyższy zarobek dzienny ustalono na 6.60 zł. Prócz tego bezrobotnym przychodzą z pomocą w naturze we własnym zakresie samorządy.

—:::—

Posiedzenie Egzekutywy Soc. Międzynarodówki robotniczej.

PARYŻ, 14. lutego. W sobotę rozpoczęła swe obrady Egzekutywa S. M. R. pod przewodnictwem Hendersona (Anglja). W obradach wzięło udział 50 delegatów, między nimi Herman Müller (Niemcy), Otto Bauer (Austrja), Niedziałkowski (Polska), Bracke, Longuet i Renaudel (Francja). Międzynarodowy sekretarz, Fr. Adler złożył sprawozdanie sekretarjatu, po którem rozwinęła się debata nad politycznemi zagadnieniami chwili obecnej.

PARYŻ, 14. lutego. (Pat). Komitet wykonawczy II. Międzynarodówki prowadził w dalszym ciągu swe prace w sprawie organizacji walki demokracji przeciw faszyzmowi.

Delegat rosyjski Abramowicz interweniował na rzecz więźniów demokratycznych w Rosji, domagając się ich uwolnienia. Komitet dał wyraz swych sympatji dla ofiar bolszewizmu.

Z kolei komitet aprobował manifest, protestujący przeciw imperjalizmowi rodzącemu wojnę, domagając się wycofania wojsk cudzoziemskich z Chin, które winny pozostać panem swego losu, przeciw polityce amerykańskiej w stosunku do Meksyku, oraz przeciw faszyzmowi włoskiemu, który stara się połączyć pod swojem kierownictwem Węgry, Rumunję i Bułgarję przeciw Jugosławji.

Manifest protestuje również przeciw reakcji na Węgrzech, w Rumunji i Bułgarji, oraz przeciw białemu terrorowi na Litwie, domagając się od poszczególnych rządów, żeby nie dopuściły do powrotu na tron Habsburgów, jak również wyraża życzenie, aby socjaliści starali się doprowadzić do ustalenia pokojowych stosunków ekonomicznych i politycznych pomiędzy Polską, a Niemcami.

(Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w najbliższych dniach. — Red.).

Przerażający stan przestępczości i chorób w Polsce.

W sprawozdaniu Komisji sejmowej z preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wewn. znajdują się ciekawe cyfry dotyczące stanu bezpieczeństwa i stanu zdrowotności w Polsce.

Wedle tego sprawozdania policja państwowa liczyła w r. 1926 35 tysięcy ludzi a razem z korpusem ochrony pogranicza 62 tysiące ludzi.

Na jednego funkcjonarjusza policji (bez korpusu ochrony pogranicza) przypada w Polsce 800 mieszkańców, podczas gdy w Anglji 700, we Włoszech 520, w Czechosłowacji 347, na Węgrzech 357 mieszkańców

W Warszawie 1 policjant przypada na 320 (w Krakowie na 280, w Poznaniu na 449) mieszkańców, podczas gdy w Berlinie na 154, we Wiedniu na 275, w Rzymie na 129 mieszkańców.

O jakości korpusu policji, jego karności i poziomie moralnym świadczy statystyka kar dyscyplinarnych, wymierzonych starszym posterunkowym policji państwowej w ostatnich latach.

W r. 1924 wymierzono funkcjonarjuszom policji 33.196 kar dyscyplinarnych, a 1.173 kar sądowych. Oznacza to, że jedna kara dyscyplinarna przypadała w roku 1924 przeciętnie na jednego funkcjonarjusza policji. Stan ten poprawił się znacznie w roku 1925, w którym cyfra kar dyscyplinarnych spada na 23 tysiące. W trzech pierwszych kwartałach 1926 cyfra kar dyscyplinarnych wynosi już 9.017, kar sądowych 827. Nadmieniamy, że za pijaństwo wymierzono w trzech kwartałach ostatniego roku aż 1.245 kar. Jest to cyfra przerażająca, jeśli się uwzględni pole działania i obowiązki funkcjonarjusza policji.

Przez trzy ostatnie lata wydalono ze służby

ZA PRZESTĘPSTWA I PRZEKROCZENIA DYSCYPLINARNE PRZESZŁO 3.600 FUNKCJONARJUSZY.

A teraz zapytamy się, jak się ta służba bezpieczeństwa przedstawia na tle warunków bezpieczeństwa kraju, t. j. na tle przestępczości ludności.

W r. 1924 zgłoszono 1,951.000 wypadków przestępczych, z czego ważniejszych zbrodni (t. j. rabunków, morderstw, włamań, rozbojów i t. d.) 33 tysiące, w roku 1925 — 1.822.000 wypadków, w trzech pierwszych kwartałach r. 1926 1,327.000 wypadków z czego większych przestępstw 25 tysięcy.

W r. 1926 w porównaniu z rokiem poprzednim, przestępczość ogólna zmniejszyła się o 25 proc., podczas gdy przestępczość w zakresie ważniejszych zbrodni wzrosła o 19 proc. „Sprawność" naszej policji charakteryzuje się tem, że

W ZAKRESIE WAŻNIEJSZYCH ZBRODNI WYKRYTO ZALEDWIE 56 PROC. WYPADKÓW.

Widzimy z tego, że w chwili obecnej stan bezpieczeństwa kraju daleki jest jeszcze od stanu normalnego.

Na 1 grudnia 1926 r.

W WIĘZIENIACH NASZYCH ZNAJDOWAŁO SIĘ 28.329 WIĘŹNIÓW

z czego aresztowanych prewencyjnie, bez wyroku, było 10.661. To też więziennictwo w Polsce kosztuje nas — jak to wynika z cyfr ostatniego preliminarza — 21 milj. zł.

Służba zdrowia jest w wysokim stopniu niedostateczna.

Na walkę z gruźlicą rząd preliminuje tego roku 325 tysięcy zł., na walkę z chorobami wenerycznemi — 352 tysiące zł. Na walkę z alkoholem rząd, który czerpie z alkoholu 275 milj. zł. rocznego dochodu, przeznacza aż... 200 tysięcy zł.

Poradni przeciwgruźliczych w Polsce mamy 60, podczas gdy we Francji 580. Natomiast stan śmiertelności gruźliczej jest w Polsce 50 proc. wyższy niż we Francji.

Jak się gruźlica szerzy po naszych miastach, o tem świadczą następujące cyfry:

Na 1.000 mieszkańców zmarło na gruźlicę: w Warszawie w r. 1924 2.6, we Lwowie 3.2, w Krakowie 3.6, w Łodzi 2.9. Widzimy z tego, że najgorszy stan zdrowotny wykazuje Kraków.

Tak samo złym jest stan chorób wenerycznych. — Liczba chorób wenerycznych w kraju stale się wzmaga. — Szczególnie zastraszającym jest wzrost liczby urodzin dzieci, chorych na kiłę. W niektórych środowiskach liczba ta dochodzi, wedle cyfr ministerstwa spraw wewnętrznych, do 8 proc. wszystkich urodzin.

Proces 3 ukraińskich posłów.

WARSZAWA 14. 2. Dnia 26 bm. rozpocznie się przed sądem apelacyjnym proces odwoławczy trzech ukraińskich posłów, Wasyńczuka, Czuczmaja i Kozickiego, skazanych przez sąd pierwszej instancji w Łucku, uwolnionych jednak przez sąd drugiej instancji. Prokuratorja wniosła przeciw wyrokowi uwalniającemu odwołanie. Obrona powołała się na świadków m. i. Lloyd George'a i Brianda. Sąd nie ma nic przeciw przesłuchaniu tych świadków, o ile obronie uda się sprowadzić ich na rozprawę.

—:::—

WYWIEZIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

WARSZAWA, 14. lutego. (A. W.) Wczoraj o godz. 8.40, pociągiem odchodzącym do Poznania wywiezieni zostali z Warszawy aresztowani posłowie białoruskiej Hromady, Taraszkiewicz, Wołoszyn, Miotła, Rak- Michajłowski i Hołowacz.

Mimochodem.

Lekarzu, ulecz siebie przedewszystkiem.

Stara endecka grzesznica celuje w cynizmie i świętoszkowatej obłudzie. Wyznaje po murzyńsku dwie moralności: bardzo surową dla świata i bardzo wolnomyślną i wspaniałomyślną dla siebie.. Endek jak kradnie to zawsze z myślą o dobru kochanej ojczyzny.

Najgłośniejszy endecki puzon „Kurjer poznański" pomieścił notatkę o rozwodzie aktora filmowego Ch. Chaplina i o bojkotowaniu przez purytańskie sfery Ameryki. Notatkę tę zakończył takiem pobożnem westchnieniem: „Gdybyż taki bojkot zastosowano i w Polsce przeciwko wszelkim rozwódkom i mężom dwużennym".

Nie zwykliśmy poruszać niczyich spraw osobistych. A jednak musi się zwrócić uwagę pobożnym Katonom, że gdyby ich wskazania weszły w życie, to czołowi ludzie endecji znaleźliby się poza nawiasem społeczeństwa. Ten ciężki los nie ominąłby także posła Zdziechowskiego (tak się nim entuzjazmowały panie polskie z powodu znanej przygody) zmienił on bowiem nie tylko żonę, ale i wyznanie katolickie na prawosławne.

Jak to dobrze, że endeckie „zasady" tak dalekie są od realizacji.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 lutego

EKSHUMACJA ZWŁOK POLEGŁYCH POD RARAŃCZĄ. W połowie lutego 1918 r. dwa pułki Legionistów przedarło się przez front, aby walczyć po stronie koalicji przeciw Niemcom. Dzieło się to we wsi rumuńskiej Rarańcza, gdzie podczas starcia z wojskiem austrjackiem zginęło wielu Legjonistów.

W ub. sobotę odbyła się uroczysta ekshumacja zwłok poległych, celem przewiezienia i pogrzebania na lwowskim cmentarzu. Dziś we wtorek, pociąg ze szczątkami przybędzie do Śnjatyna, dnia 16 do Kołomyji, 17 do Stanisławowa, 18 do Chodorowa, gdzie zwłoki poległych będą witane w uroczysty sposób. Również na stacjach pod Lwowem w Boryniczach, Wybranówce, Bóbrce, Starem Siole i Sichowie, odbędzie się składanie hołdu zwłokom przez organizacje przysposobienia wojskowego.

Wieczorem 18. b. m. przybędzie pociąg do Lwowa następnie zaś przez dzień 19. b. m. trumny będą wystawione na widok publiczny w sali recepcyjnej dworca głównego. W niedzielę 20. b. m. rozpoczną się uroczystości pogrzebowe, przy zastosowaniu honorów generalskich.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.94 zł.

SAMOBOJSTWO PO ZGONIE MĘŻA. Przed niedawnym czasem zmarł śp. Kazimierz Eljasz, wizytator przy lwowskiem Kuratorjum, pozostawiając żonę Marje liczącą 53 lat. Zgon męża dotknął tak boleśnie wdowę, iż popadła w rozstrój nerwowy. W nocy na ub. niedzielę, nieszczęsna popełniła zamach samobójczy przez zatrucie się gazem, świetlnym we własnem mieszkaniu przy ul. Glinjańskiej. Zwłoki desperatki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA POSZARPANE PRZEZ PSY. Na ogrodzie obok klasztoru SS. św. Kazimierza przy ul. Klasztornej l. 2. znaleziono leżące obok budy psa łańcuchowego zwłoki niemowlęcia płci męskiej silnie pokaleczone i poszarpane. Wczoraj jawiła się na miejscu komisja sądowo- lekarska, celem przeprowadzenia dochodzeń. Matkę niemowlęcia nie zdołano na razie odnaleźć.

NAGŁE ZGONY. 66- letni Oswald Resler, domokrążca, wczoraj wieczorem przybył do mieszkania Anny Kozdroń przy ul. Ujejskiego. l. 1., gdzie nagle zachorował i zmarł na udar sercowy.

24- letni Hersch Rosen, szewc, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 74. zmarł w ub. niedzielę również na udar sercowy. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

PLAGA NOŻOWCÓW. Wczoraj wieczorem w ul. Słonecznej, napadł nieznany osobnik na Piotra Lampika i trzykrotnie zranił go nożem. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala powszechnego.

Mieczysław Rzeszowski, kolejarz, przechodząc w w ub. niedzielę ul. Traugata, został przez jakiegoś napastnika, zraniony dwukrotnie nożem w lewy i prawy bok.

W ul. Wolność został zraniony nożem w głowę Wilhelm Werschner przez nieujętego na razie nożowca.

Aleksander Michaluk, wywołał awanturę w hotelu „Splendid" przyczem zranił nożem służącą Katarzynę Łuszczakównę. Michaluka osadziła policja w areszcie. Tam również umieszczono Rudolfa Reislera, który zranił nożem Romana Billewa.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w garażu samochodowym przy pl. Gosiewskiego l. 8.

W ub. niedzielę zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu Ostera Kleina przy ul. Ochronek.

W realności przy ul. Pilnikarskiej l. 2. wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy komina. We wszystkich wypadkach straż pożarna była czynna.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA BEZ KOŃCA. Nieznani osobnicy włamali się do sklepu Braci Weisberg przy ul. Kazimierzowskiej, skąd skradli towary tekstylne, wartości 1500 zł.

Z mieszkania Józefa Rakowera, przy ul. Zamarstynowskiej skradziono większą ilość garderoby, wartości 1095 zł.

Podobna kradzież została popełniona w mieszkaniu Leona Sandbanka przy ul. Miodowej, gdzie skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1175 zł.

Nieznani osobnicy włamali się do sklepu tytonjowego Dory Hecht przy ul. Żółkiewskiej, skąd skradli tytonju, papierosów i czekolad, wartości około 700 złotych.

Ze stajni, przy ul. Potockiego skradziono uprząż.

Z sali sądowej.

POTWORNE BRATOBÓJSTWO.

54- letni Aleksander Władyka, rolnik, zam. w Futorach pow. lubaczowskiego, dnia 3-go lipca 1925 r. w sporze o świderek ugodził łopatą w głowę swego umysłowo- chorego brata Mikołaja, raniąc go śmiertelnie. Po kilku minutach żona jego ujrzawszy leżącego na podórzu zranionego, poczęła czynić mu wyrzuty. Władyka porwał wówczas siekierę i trzykrotnem cięciem w głowę dobił nieszczęśliwego, poczem udał się do Lubaczowa, gdzie zgłosił się w policji.

Sąd przysięgłych skazał go 25. marca ub. roku na karę śmierci. Obrońca wniósł zażalenie nieważności, albowiem skazany twierdził, iż cierpiał na padaczkę i w krytycznym czasie nie wiedział co uczynił. Sąd najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzić nową rozprawę. Wobec tego Władyka stanął wczoraj ponownie przed sądem przysięgłych.

Lekarze orzekli tym razem, iż oskarżony pierwsze cięcie łopatą zadał przy pełni świadomości umysłu, cięcia zaś siekierą dokonał jednak przy zamroczeniu umysłowem. To świadectwo lekarskie jest ważną okolicznością łagodzącą, oraz sukcesem obrony. Wyrok w tej sprawie dziś będzie ogłoszony.

—:::—

ZBÓJNICY I RZEZIMIESZKOWIE Z PRZEDMIEŚCIA GRODECKIEGO.

Na ławie oskarżonych znalazła się wczoraj szajka osobników, będąca postrachem i plagą przedmieścia grodeckiego. Na komplet ten składają się: Jan Żmur, zam. w Sygniówce, rodzina Marków z Zimnej Wódki, składająca się z ojca Józefa, oraz z synów Władysł. i Adama, ich krewny 18- letni Józef Marek Rudolf Heilig, Józef Zubków, Eugenjusz Tymczyszyn i Piotr Sałamacha. Banda ta napadła na dom Wacława Lindnera w Sknitowie, gdzie powybijano szyby i pobito Lindnerową, oraz innych. Innym razem napadli na jadących na dwóch wozach L. Siekierskiego, M. Wróblewskiego, oraz konwojenta Z. Douhego, których pobili, a gdy napadnięci salwowali się ucieczką, zbrodniarze skradli pakę tytonju, wartości 401 zł., oraz inne towary. Żmur pozatem oskarżony jest o usiłowane zgwałcenie 12- letniej Anny D., oraz że napad na Stanisławę Walcową, której skradł torebkę, męża zaś jej pobił i poranił. Osobnicy ci, mają również różne kradzieże na sumieniu między innemi w firmie Tischlerów w Sknilowie.

Józef Marek junior) dnia 18. stycznia ub. r. strzelił dwukrotnie ze strzelby do okien mieszkania swych rodziców, mając jakieś porachunki z rodzeństwem. Regestr ich tympodobnych czynów możnaby mnożyć bez końca. Rozprawa potrwa trzy dni z powodu powołania licznych świadków.

—:::—

PROCES O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU.

Rozprawa ta odbywa się obecnie dwukrotnie codziennie, z przerwami. Wczoraj przesłuchano oskarżonego Tyszkowskiego, którego zeznania pokrywały się w zupełności z twierdzeniami Haszlakiewicza.

Następnie rozpoczęto przesłuchiwać inż. Konopkę który podał iż do tej afery wciągnął go oskarżony Niezdropa. Dziś w dalszym ciągu będzie zeznawać inż. Konopka.

Dezinfekować kieszenie!

W tych czasach epidemji grypy wszelkie zakażenie jest ogromnie niebezpieczne i wszystkie środki które mgą im zapobiec, zasługują na uwzględnienie. Albert Hoffman wskazuje w pewnem piśmie na „niekulturalność" zwyczaju wkładania chustki do nosa do kieszeni, co nadto jest ogromnie szkodliwe dla zdrowia. Materja, z której uszyta jest kieszeń, przesiąka śluzem z nosa, który nigdy nie wysycha należycie, jak długo sukna, wzgl. spodnie ma się na sobie. Podczas lata garderoba zimowa pozostaje w szafie, a gdy z początkiem zimy sięgasz do kieszeni, wkładając świeżą chusteczkę, nie przeczuwasz bynajmniej — powiada autor — że ona nasiąka anazmatami. Używając tedy tej chustki, przejmujesz zarazki tamtegorocznego kataru, grypy itp.

Pomódz może tylko częsta dezinfekcja kieszeni, co uskutecznić można przy pomocy gorącego żelazka, przez wystawienie kieszeni na działanie promieni słońca, lub przy pomocy chemikalji. Polecić możnaby wpinanie czystych kieszeni z płótna, któreby się często prało i wygotowywało, jak inną bieliznę. Inny środek polega na sporządzaniu kieszeni z gumy, którą łatwo czyścić. Ale nie tylko kieszeni u sukien zasługują na taką troskliwość. Także torebki damskie, kuferki ręczne i podróżne powinno się często dezinfekować...

Kronika telegraficzna.

LONDYN. 14. lutego. (Pat.) Dzisiaj rano w pobliżu stacji Hull, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg manewrujący wpadł na pociąg osobowy, dojeżdżający do Hull. Według dotychczas otrzymanych wiadomości zginęło 12 osób.

LONDYN. 14. lutego. (Pat.) W ub. sobotę i niedzielę, nad kanałem angielskim zaległa tak gęsta mgła że stała się ona powodem opóźnienia normalnego ruchu parowców, krążących między Anglją a kontynentem europejskim. Mgła ta stała się również przyczyną 11 wypadków.

TOKIO. 14. lutego. Pat.) Od trzech tygodni trwają tu burze śnieżne, które spowodowały śmierć wielu osób i wielkie szkody materjalne.

WIEDEŃ. 14. lutego. (Pat.) Aparaty sejsmograficzne. Centralnego Instytutu meteorologicznego zanotowały dziś. o godz. 4. min. 44 i sek 46, bardzo silne trzęsienie ziemi w odległości około 600 klm. od Wiednia.

BIAŁOGRÓD. 14. lutego. (Pat.) Odczuto tu silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się na Hercegowinie. Następstwem trzęsienia był szereg ofiar w ludziach i znaczne straty materjalne.

WIEDEŃ. 14. lutego. (A. W.) Trzej uczniowie szkoły techniczno- przemysłowej w Mödlingen, usiłowali wykonać zamach bombowy na budynek szkoły z zemsty za złe świadectwa. Bomba nie wybuchła z powodu zbyt słabego ładunku nitrogliceryny. Sprawców zamachu aresztowano.

Burza w szklance wody.

Klątwa rabina na footbalistów.

Grupa młodzieży sjonistycznej założyła w Zwoleniu (Radomskie) klub piłki nożnej pod nazwą „Makkabi". Członkowie ogromnie przejęli się swemi rolami i wszystkie wolne od zajęć chwile poswięcali hasaniu po murawie.

Pewnego popołudnia, gdy gra wrzała wi najlepsze, na boisku zjawił się znienacka miejscowy rabin. Surowem okiem ogarnął zgromadzenie, pokiwał głową i rzekł:

— To bardzo źle!

Po słowach tych zapanowała złowroga cisza. Gracze oniemieli. Kapitan drużyny próbował coś bąknąć na usprawiedliwienie, ale rabin przerwał mu zdanie w zarodku.

— Jesteście łapserdaki! — krzyknął i opuścił boisko.

Delegaci „Makkabi" próbowali nawiązać rokowania, jednak bezskutecznie.

Niedość na tem. Podczas uroczystego nabożeństwa w synagodze rabin ogłosił, że ktokolwiek ośmieli się grywać w piłkę nożną, po śmierci nie będzie pochowany na cmentarzu, lecz pod parkanem.

Wszystko razem wzięte miało ten skutek, że młodzieńcy „Makkabi" zawiesili chwilowo ćwiczenia. Ludność miasteczka podzieliła się na dwa wrogie obozy.

Chwalebna inicjatywa.

W sobotę 5. lutego, odbyła się w szkole im. T. Kościuszki, dowcipnie pomyślana loteryjka. Dochód przeznaczony był w całości na bieżące potrzeby ubogiej dziatwy.

Z powodu braku światła elektrycznego całej imprezie, groziło duże niepowodzenie. Szkole przyszedł z pomocą sąsiad szkoły p. Lahma, który pozwolił przyłączyć przewód do swojego zegara zupełnie bezinteresownie.

Zarząd szkoły na tej drodze dziękuje serdecznie za obywatelską usługę.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

WP. Dr. Czobanównej, lek. Kasy chor., zam. przy ul. Teatyńskiej l. 37, za skuteczne wyleczenie i troskliwą opiekę naszego dziecka Adama, składają tą drogą serdeczne podziękowanie

Purscy.

Wątpliwy sukces zaśniedziałej Rady miejskiej.

Reakcja odrzuciła wniosek P. P. S. domagający się pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Sala posiedzeń Rady miejskiej była wczoraj widownią niesłychanego skandalu. Panowie Rada, reprezentujący różne kliki i koterje, od najskrajniejszej prawicy do niemrawej lewicy, urządzili wczoraj pogrzeb pierwszej klasy idei demokratycznej, głosując całkiem cynicznie przeciw wnioskowi klubu radnych PPS., domagających się uznania ordynacji wyborczej do gminy m. Lwowa na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Jak wiadomo w ubiegły czwartek odbyła się burzliwa dyskusja nad wnioskiem miejskiej komisji reformy wyborczej, w którym to wniosku większość Rady m. Lwowa domaga się od sejmu przyznania Lwowowi odrębnego statutu i ordynacji wyborczej na podstawie projektu, który Rada m. Lwowa w przyszłości uchwali. Klub radnych PPS. zażądał, by w wniosku tym wyraźnie było zaznaczone, że ordynacja wyborcza musi być oparta na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem. Jak było do przewidzenia, większość się temu sprzeciwiła, a radni socjalistyczni chcąc nie dopuścić do przeprowadzenia tego skandalicznego wniosku, wyszli z sali, dzięki czemu prez. Neumann wobec braku kompletu musiał posiedzenie odroczyć. P. Neumann zarządził dalszy ciąg posiedzenia na wczoraj, a większość tym razem już ostrożniejsza jawiła się w niebywałym komplecie i — postawiła na swojem.

Rada rozpoczęła swe obrady nad normalnym porządkiem dziennym.

Następnie prez. Neumann przystąpił do głosowania nad rezolucją, zgłoszoną na poprzedniem posiedzeniu przez sen. Thuliego, w której większość komisji reformy wyborczej domaga się od sejmu wyłączenia z ogólnej ustawy samorządowej statutu dla m. Lwowa i ordynacji wyborczej.

Przed przystąpieniem do głosowania tow. red. Szczyrek zażądał osobnego głosowania nad sprawą ordynacji wyborczej, podtrzymując zgłoszony przez klub PPS. wniosek, ażeby ta ordynacja dla Lwowa opierała się na 5 przymiotnikowem prawie głosowania.

Część rezolucji sen. Thuliego, odnosząca się tylko do ustroju samorządu gminy uchwalono jednogłośnie.

W głosowaniu imiennem nad sprawą 5-przymiotnikowego prawa głosowania, wniosek socjalistów odrzucono 58 głosami przeciw 19.

Wobec takiego wyniku tow. dr. Herschtal imieniem klubu PPS. złożył następujące oświadczenie:

„Przez odrzucenie naszego wniosku co do wprowadzenia do ewentualnego projektu ordynacji wyborczej, mającego się przedłożyć sejmowi przez Radę miejską zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego dała większość Rady miejskiej wyraz swoim planom i zamiarom spaczenia ordynacji wyborczej do naszego samorządu i pozbawienia szerokich warstw ludności pracującej prawa głosowania i decydowania o gospodarce gminnej, a temsamem prowadzenia tej gospodarki w sposób odpowiadający interesom mas ludowych.

Wobec tego Klub radnych P. P. S. oświadcza:

1) Nie bierzemy udziału w pracach subkomitetu reformy wyborczej i wycofujemy z tych ciał naszych reprezentantów.

2) PRZEDŁOŻYMY SEJMOWI ODRĘBNY PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ, OPARTEJ NA ZASADZIE PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWEGO PRAWA WYBORCZEGO, JAKO PROJEKT KLUBU RADNYCH P. P. S.“

3) NA ZNAK PROTESTU NIE BIERZEMY DALSZEGO UDZIAŁU W DZISIEJSZEM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ I POSIEDZENIE TO OPUSZCZAMY“.

Po wygłoszeniu tej deklaracji, radni towarzysze opuścili gremjalnie salę posiedzeń, śpiewając „Czerwony Sztandar“.

W czasie tym obie galerje były szczelnie zapełnione tłumem towarzyszy, którzy przysłuchiwali się tokowi obrad. Widzowie ci głośno dali wyraz oburzeniu przeciw większości członków Rady miejskiej, przeciwnej rozszerzeniu praw wyborczych na ogół ludności. Pod adresem tych reakcjonistów posypały się gromkie słowa „hańba“ i t. p. Z pieśnią na ustach „O cześć wam panowie..“ opróżniły się galerje równocześnie wraz z towarzyszami członkami rady.

W kadłubowem tem ciele uchwalono następnie gładko nagły wniosek r. Thuliego wraz ze słowami „Ordynacja wyborcza“ itd.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw, posiedzenie to zakończono.

Socjaliści niemieccy potępiają rząd niem.

za zerwanie rokowań z Polską.

BERLIN, 14. 2. Socjalistyczny „Vorwärts“ wyraża stanowisko swoje wobec przerwania niem.-pol. rokowań handl. Oba rządy, pisze dziennik, zarówno polski, jak i niemiecki w obawie przed zalewem własnych rynków pracy przez obce żywioły, nie chcą się wyrzec ograniczeń w przedmiocie prawa osiedlania. Kwestja ta jest wprawdzie trudna do rozwiązania, mimo to przy

OBOPÓLNEJ DOBREJ WOLI MOŻNABY DOJŚĆ DO POROZUMIENIA.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe napotykają na opór kół przemysłowych polskich, oraz niemieckich agrarjuszy. Zmiana systemu rządów w Niemczech — twierdzi pismo — oddała dominujący wpływ na bieg polityki niemieckiej tym kołom, które w kartoflach i nierogaciźnie, importowanych z Polski, upatrują niejako symbol niebezpieczeństwa, zagrażającego narodowi niemieckiemu. Te same koła — pisze dziennik — w chwili podpisywania traktatu wersalskiego dzwoniły na alarm z powodu odebrania Niemcom na wschodzie najważniejszego ich spichrzu aprowizacyjnego.

Na tok rokowań obecnych wywierają przemożny wpływ, również momenty natury politycznej, wśród których po stronie Niemiec pierwsze miejsce zajmuje graniczące z szaleństwem wyobrażenie, iż Niemcom może się udać w drodze wojny handlowej z Polską złamać lub też przynajmniej w tym stopniu ją skruszyć, by zgodziła się na rewizję swoich granic zachodnich w myśl życzeń niemieckich. — „Vorwärts“ zwraca przytem uwagę na ton przebijający się z artykułów prasy niemieckiej w stosunku do Polski. Dziennik niemiecko-narodowy na Pomorzu „Pommerische Tagespost“ domaga się wprost poddania życia gospodarczego i handlu w Polsce nadzorowi zamieszkałych tam Niemców. Ta zbrodnicza pyszałkowatość, — zauważa „Vorwärts“ — była głównym powodem, dla którego Niemcy zmobilizowały

PRZECIW SOBIE NIENAWIŚĆ CAŁEGO ŚWIATA

i gdyby rzeczywiście Niemcy zamieszkali w Polsce chcieli wystąpić z tego rodzaju roszczeniami, to obrona stanowiska rządu polskiego była zupełnie zrozumiała.

—:::—

Wybory do gmin na Śląsku.

BYTOM, 14. lutego. (Pat.). Wczoraj odbyły się na Śląsku polskim częściowe wybory do gmin wiejskich i miejskich. — Na listę polską padło w Raciborzu (powiat) 1.878 głosów, w Raciborzu (miasto) 782, w Bytomiu (powiat) 870, w Bytomiu (miasto) 1.108, w Zabrzu 2.102, w Gliwicach (powiat) 1.619, miasto 870.

—:::—

Antypolskie demonstracje sowietów.

MOSKWA. 14. lutego. (A. W.) Propaganda antypolska prowadzona zgodnie z dyrektywami Politbiura na terenie Białejrusi z okazji aresztowania członków Hromady w Polsce przybiera formy akcji przygotowującej wojnę. Na wielkim wiecu młodzieży komunistycznej w Mińsku po podburzających przemówieniach przewodniczącego Rowwojensowietu Kalinina i b. posła na sejm Rzeczypospolitej Kochanowicza, tłum krzycząc „śmierć polskim imperjalistom, niech żyje wojna z Polską“, rozbił specjalnie przygotowane popiersie Piłsudskiego i Baldwina, a następnie demonstrował na ulicach miasta.

—:::—

TRANSPORT WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCH.

WARSZAWA, 14. lutego. (Pat.). Ostatnio odbyła się we Florencji konferencja kolejowa, w której wzięli udział przedstawiciele kolei włoskich, austrjackich, czechosłowackich i polskich. Konferencja uregulowała sprawę transportu węgla polskiego do Włoch tranzytem przez Czechosłowację i Austrję.

—:::—

OFIARY REWOULCJI W PORTUGALJI.

LIZBONA. 14. lutego. (A. W.) Ogólne straty spowodowane przez wojnę domową w Portugalji, obliczają na 480 zabitych i przeszło tysiąc rannych. W samej Lizbonie zginęło 250 zabitych i 600 rannych w Oporto 180 zabitych i do 300 rannych według obliczeń niezupełnych podanych przez szpitale. Pomiędzy zabitymi znajduje się premjer Santos i obaj przywódcy rewolucji Morales i Cerrezza.

—:::—

ŚMIERĆ ATTACHE WŁOSKIEGO PRZY RZĄDZIE POLSKIM.

WARSZAWA. 14. lutego. (A. W.) Dziś zmarł nagle prof. dr. Olivi, attache poselstwa włoskiego, przedstawiciel Agencji Stefani i prezes Korespondentów Zagranicznych.

—:::—

NAPAD HURTKÓW NA POLICJĘ.

WILNO, 14 lutego. (AW). W miejscowości Miore, pow. brasławskiego członek tamtejszego Hurtka niejaki Stupienka, usiłował sprowokować awanturę. Z chwilą gdy Stupienka został zaaresztowany, na konwojujących go policjantów napadła banda, usiłując rozbroić policjantów. Policjanci bronili się strzałami w górę. Przybyła na pomoc policja rozpędziła demonstrantów, aresztując kilku członków Hromady.

—:::—

PRZYGOTOWANIA REWOLUCYJNE W SERBJI.

BIAŁOGRÓD. 14. lutego. (Pat.) „Polityka“ donosi, z Sofji, że odbyła się tam tajna konferencja rewolucjonistów, przy udziale 520 uczestników. Konferencja postanowiła w dniu 1. kwietnia, a najpóźniej 10. kwietnia rozpocząć kroki rewolucyjne w południowej Serbji.

—:::—

WOJSKA ANGIELSKIE W CHINACH.

SZANGHAJ. 14. lutego. (Pat.). Poraz pierwszy od czasu powstania bokserów wylądowały tu w dniu dzisiejszym wojska europejskie. Dwa pułki angielskie przemaszerowały wśród wielkich tłumów głównymi ulicami Szanghaju. Zostały one owacyjnie powitane przez ludność cudzoziemską.

—:::—

ANGLJA PRZECIW POLITYCE SOWIECKIEJ W CHINACH.

LONDYN. 14. lutego. (Pat.). „Sunday Times“ donoszą, że rząd angielski postanowił energicznie wystąpić w Moskwie przeciwko mieszaniu się Rosji do spraw wewnętrznych w Chinach.

—:::—

Związek Nauczycieli Szkół Średnich w sprawie rozporządzenia o praktykach religijnych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, zapoznawszy się z rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. o nauce religji katolickiej w szkołach (Dziennik Ustaw z 1927 r. Nr.1) oświadcza:

Rozporządzenie, wprowadzające przymus praktyk religijnych dla młodzieży w szkołach państwowych i prywatnych — posiadających prawa publiczności, i nakładające równocześnie na nauczycielstwo obowiązek kontroli nad wykonywaniem tego przymusu, jest z ducha i treści przeciwne postanowieniom Konstytucji. Skrępowanie wychowawców-nauczycieli w ich funkcjach przez zapewnienie szerokiej ingerencji prefektom w sprawy wychowania młodzieży, z dążą wprost do klerykalizacji szkolnictwa. Zarząd Główny nie może pogodzić się z myślą, by swobody obywatelskie, a przedewszystkiem wolność sumienia mogły być w demokratycznej Rzplitej ministerjalnem rozporządzeniem gwałcone, nie może pogodzić się również z tem, by nić najpiękniejszej tradycji polskiej, sięgająca czasów Komisji Edukacji Narodowej, została brutalnie zerwana.

Rozporządzenie wspomniane razi tembardziej, że zostało wydane bezpośrednio po Wielkim Zjeździe Oświatowym, który, będąc wyrazem postępowej części społeczeństwa polskiego, w sposób niedwuznaczny w omawianej kwestji się wypowiedział. Opinja tego Zjazdu została w niesłychany wprost sposób przez p. ministra W. R. i O. P. podeptana. Zarząd Główny, podnosząc publiczny protest, nie może nie podkreślić, że tendencje, zawarte w rozporządzeniu Min. W. R. i O. P., godzą w interesy oświaty i demokracji a temsamem i Państwa.

—:::—

Endecja pod pręgierzem.

Burzliwe zgromadzenie emerytów.

W niedzielę, w sali Instytutu Technologicznego odbył się wielki wiec emerytów państw., celem zajęcia stanowiska wobec obecnej sytuacji emerytów.

Przewodniczył p. starosta Wróbel, sekretarzował inspektor Lewiński.

Referował p. Gelbard, który skreśliwszy los emerytów w Polsce wskazał, że sejm ustawodawczy uchwalił ustawę emerytalną, mocą której pobory wszystkich emerytów zostały cofnięte o dwa stopnie, a z odpowiadających w ten sposób danemu stopniowi poborów przyznano im 75 proc. względnie 10 proc. Ustawa ta została przeforsowana przez prawicę sejmową, która broniąc interesów kapitalistów, postanowiła zrównoważyć budżet państwa kosztem najbiedniejszych sfer społeczeństwa.

Mówca zwraca się z apelem do znajdujących się na sali posłów, by obecny sejm naprawił krzywdy, wyrządzone emerytom przez ściągnięcie podatku majątkowego od klasy posiadającej.

Następnie zabrał głos tow. pos. Hausner, gorąco oklaskiwany przez zebranych.

Mówca podkreśla, że jedną z głównych przyczyn krzywdy rzesz emerytów, jest panujący wśród nich brak poczucia solidarności. By skutecznie bronić swoich praw — emeryci muszą stworzyć silną odpowiednią organizację. Wielką winą emerytów również jest, że wielka ich część poszła na lep haseł narodowych ósemki podczas wyborów, czem dała reakcji broń przeciw sobie.

Tow. pos. Hausner nawiązuje do przemówienia tow. pos. Regera na debacie budżetowej, w którem tow. Reger imieniem PPS, wskazując na straszną nędzę emerytów, dowiódł, że obcinanie emerytur jest szkodliwe pod względem gospodarczym i jest znęcaniem się nad tymi ludźmi. Emerytury należy wyłączyć z budżetu państwa i utworzyć osobne ubezpieczenie. Na terenie sejmu tylko PPS, szczerze i otwarcie broni słusznych praw emerytów. Emeryci muszą wziąć swój los w własne ręce, a liczyć mogą na pełne poparcie PPS.

Przemówienie tow. pos. Hausnera zebrani przerywali kilkakrotnie długotrwałemi oklaskami.

Tow. Hausnerowi starał się odpowiedzieć poseł p. Mączyński, którego zebrani nie chcieli wpierw wogóle dopuścić do głosu. P. Mączyński starał się bronić stanowiska swego klubu, używając w tym celu kłamliwych argumentów.

Przemówieniu p. Mączyńskiego towarzyszyły stałe gwizdanie i okrzyki zebranych.

Należytą odprawę dał p. Mączyńskiemu tow. pos. Hausner i r. Gelbard, ale p. Mączyński odpowiedzi tej już nie wysłuchał, gdyż umknął z sali przy akompanjamencie okrzyków całej sali.

Po przemówieniach kilku jeszcze mówców, przyjęto następującą rezolucję:

„Masowy wiec emerytów państwowych i kolejowych, oraz wdów i sierót po pracownikach państwowych i kolejowych, stojąc na gruncie przełomu majowego, stwierdza, że wszystkie poprzednie rządy, oraz sejm i senat nie doceniając znaczenia aparatu administracyjnego zniszczyły jego pracowników materjalnie.

Wiec domaga się, by natychmiast w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zrównano zaopatrzenia emerytów państw zaborczych z polskimi i domaga się przywrócenia ruchomej mnożnej i kwartalnej podwyżki dodatku na mieszkanie.

Wiec domaga się, by przyznano wdowom i sierotom minimum egzystencji w wysokości od grupy uposażeniowej I. do V. po 200 zł. miesięcznie, grupy VI. — 150 zł., grupy VII — 120 zł., grupy VIII 100 zł., grupy IX i X — 70 zł., od grupy XI do XIV po 50 zł.

Wiec żąda restytucji t. zw. rent inwalidzkich i żąda restytucji dodatków do emerytury przyznanych przez b. rząd austrjacki.

Wiec domaga się bezpłatnej pomocy lekarskiej i zupełnego uwolnienia od opłat szkolnych w szkołach średnich i wyższych dzieci emerytów.

Wiec domaga się restytucji wolnego przejazdu na kolejach trzy razy rocznie i przyznania emerytom kolejowym wszelkich dzierżaw i przedsiębiorstw na terenie kolejowym.

Wiec wzywa wszystkie zrzeszenia czynnych pracowników państwowych i kolejowych do zsolidaryzowania się i usilnego poparcia powyższych postulatów emerytów“.

Po uchwaleniu tej rezolucji przewodniczący zamknął wiec, dziękując tow. posłowi Hausnerowi za przybycie i obiecaną pomoc.

Endecja, mimo, iż wysłała swego przedstawiciela p. Mączyńskiego, poniosła poważną klęskę. Świadczy to, iż masy emerytów przejrzały już i wiedzą, kto jest ich prawdziwym obrońcą.

—:::—

Przed strejkiem profesorów uniwersytetów.

Przed kilku dniami odbyła się we Wiedniu konferencja profesorów uniwersyteckich, na której omawiano w pierwszym rzędzie sprawę regulacji płac profesorskich Konferencja została zwołana z powodu odrzucenia przez rząd postulatów profesorów co do podwyższenia płac.

Wśród profesorów panuje wielkie rozgoryczenie, które może spowodować nawet strejk. Jeżeli żądania profesorów spotkają się i teraz z odpowiedzią odmowną, to należy — oczekiwać — strejku profesorów uniwersytetów.

Bolszewicy i faszyści zgodni w poglądach.

Wspólna pochwała reakcji niemieckiej.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej spotkał się w całej prasie europejskiej — z małymi wyjątkami — ze zdecydowanie nieprzychylnem przyjęciem. Prawie wszystkie największe dzienniki Europy a i Ameryki dają wyraz nieufności wobec rządu bloku burżuazyjnego, zwłaszcza wobec jego ministrów z partji niem. narodowców.

Niemiecka prasa burżuazyjna skrupulatnie przemilcza te głosy, natomiast skrupulatnie wychwytuje w prasie zagranicznej każdą pochlebną wzmiankę o nowym rządzie. Wśród tych nielicznych chwalców reakcji niemieckiej, znajduje się również —, i czołowy człowiek sowjetów, Radek- Sobelsohn. Według telegramu biura Wolffa z Moskwy napisał on w „Izwiestjach“ m. in. co następuje.

„Niemiecka polityka realna przedstawia systematyczne posuwanie się na Zachód i Wschód i zmierza do jedynego celu — do powolnego podkopywania traktatu wersalskiego przez powolne gromadzenie sił i wykorzystywanie wszystkich sprzeczności. Udział niemieckich narodowców w rządzie wzmocni samodzielność niemieckiej polityki“.

Rząd niemiecki podoba się także faszystowskiej prasie włoskiej. Prasa ta chwali zwłaszcza Hindenburga za jego interwencję w sprawie utworzenia się bloku burżuazyjnego, podnosząc, że cios, który Hindenburg wymierzył demokracji, jest naśladownictwem metod faszystowskich. „Lavoro d' Italia“ pisze, że skład nowego rządu niemieckiego sprowadza do minimum widoki na porozumienie niemiecko- francuskie.

Radek i Mussolini są zadowoleni z Hindenburga i Stresemanna.

—:::—

Więźniowie wynalazcami.

W słynnem więzieniu amerykańskiem Sing-Sing odsiadywał przed wojną karę 6-letniego więzienia niejaki Hektor Rollins. Ponieważ sprawował się nienagannie, przeto zarząd więzienia powierzył mu pieczę nad magazynem więzienia. Do obowiązków jego należało przedewszystkiem zwalczanie plagi szczurów, które czyniły w zapasach ogromne spustoszenia. Przez szereg miesięcy Rollins prowadził bezskuteczną walkę ze szkodnikami, zanim wreszcie udało mu się skonstruować typ łapki w formie małej beczułki, napełnionej smalcem, która była tak urządzona, że przebiegał przez nią ustawicznie prąd elektryczny o silnem napięciu, zabijający szczura na miejscu. Przy pomocy tego aparatu udało się Rollinsowi wytępić prawie wszystkie szczury.

Kiedy dyrektor więzienia dowiedział się o wynalazku postarał się o to, że największe przedsiębiorstwa magazynowe zawarły z Rollinsem umowę i wypłaciły za patent około 250.000 dolarów. Po odcierpieniu kary Rollins opuścił więzienie jako człowiek zamożny.

Haft maszynowy jest również dziełem więźnia. W angielskiej miejscowości Cherborne, gdzie liczne znajdują się tkalnie jedwabiu, przebywał w więzieniu niejaki Edward Cowper, skazany na długoletnie więzienie za zabójstwo. Ponieważ w jednej z największych tkalni wybuchł strejk, przeto dyrektor przedsiębiorstwa zwrócił się do zarządu więziena z propozycją o nadesłanie więźniów w miejsce robotników, którzy porzucili pracę. Wśród więźniów, uczęszczających do fabryki znajdował się również Cowper. Pewnego dnia wpadł na pomysł skonstruowania maszyny do haftowania i w celi więziennej wykonał nadzwyczaj prymitywny model, który okazał się praktycznym i znalazł licznych nabywców. Za wynalazek ten Cowper otrzymał od zjednoczenia przedsiębiorców tkackich wielką sumę pieniężną.

—:::—

Dochody z monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

W styczniu b. r. największą pozycję w monopolach stanowią: tytoń 24.0 milj. zł. i spirytus 31.2 milj. zł. Odnośne cyfry dla stycznia 1926 r. wynoszą: tytoń 17.0 milj. zł., spirytus zaś 20.1 milj. zł.

Na dochody z przedsiębiorstw państwowych złożyły się głównie: poczta i telegraf 3.3 milj. zł. i kasy państwowe 6.8 milj. zł.

—:::—

Inwestycje na kolejach polskich.

Poza budową nowych linji kolejowych, względnie wykończeniem już rozpoczętych, w planie inwestacyjnym na rok bieżący Ministerstwo Komunikacji przewidzije rozbudowę stacji portowej w Gdańsku (t. zw. Saspe), oraz węzła tczewskiego.

Rozwijający się stale ruch tranzytowy i eksportowy wywoła konieczność rozbudowy niektórych stacyj granicznych, jak: Zebrzydowice (Czechosłowacja), Stołpce Sowjety), Raczki (Prusy Zachodnie), Pawłów, Łęka Niemcy), Woronjenka (Czechosłowacja), Śniatyn—Załucze Rumunja). Stacja Zebrzydowice będzie jedną z najbardziej wzorowo urządzonych stacyj granicznych. Odpowiednie kredyty przewidziane są na odbudowę mostów, przepustów, wiaduktów, budynków stacyjnych, urządzeń dworcowych, budynków mieszkalnych, itp. Tak więc odbudowanych zostanie 18 dworców kolejowych na różnych stacjach, cały szereg magazynów i wież ciśnień, oraz kilkadziesiąt mniejszych i tylko prowizorycznie odbudowanych mostów.

Osobne kredyty przewidziane są na zakup taboru, inwestycje na kolejach wąskotorowych, budowę nowych budynków i urządzeń stacyjnych oraz rozbudowę warsztatów kolejowych w Warszawie, Radomiu, Wilnie, Skalmierzycach, Lwowie, Nowym Sączu i Stanisławowie.

O udział Polski w międzynarodowych targach w Lille.

Izba handlowa i przemysłowa przesyła nam komunikat Konsulatu R. P. w Lille o międzynarodowych targach w Lille.

Konsulat Rz. P. w Lille podaje następujące informacje o mającym się odbyć międzynarodowym targu w Lille w czasie od 1. do 18. kwietnia br.:

Wybór miasta Lille, jako dużego ośrodka handlowego, będącego na skrzyżowaniu dróg handlowych z Anglji, Belgji, Holandji i Skandynawji oraz znajdującego się w centrum francuskiego przemysłu węglowego, metalurgicznego i włókienniczego jest bardzo trafny, to też liczni przemysłowcy francuscy oraz kupcy zagraniczni jak: angielscy belgijscy, włoscy, hiszpańscy, niemieccy i inni zapowiadają swój gremjalny udział w tegorocznych Targach. Widomym znakiem celowości Targów jest również fakt, iż na targach, które się odbyły w roku ubiegłym dokonano efektywnych transakcji na sumę 84,830.000 fr. fr.

Udział Polski we wspomnianych Targach ograniczył się do biura informacyjno-propagandowego.

Zważywszy, iż wymienione wyżej biuro informacyjno-propagandowe nie przyniosło pozytywnych rezultatów, w tym roku należałoby rozwinąć akcję w kierunku udziału Polski w tegorocznych Targach w Lille.

—:::—

Największy dom towarowy w Europie.

Znany największy dom towarowy Wertheima w Berlinie zbudował na cele swoje nowy gmach. Długość frontonu wynosi 330 metrów, front tylny 210 metrów. Powierzchnia na której pomieszczony jest cały budynek, obejmuje 22.221 metrów kwadratowych Powierzchnia wszystkich pięciu pięter na których odbywa się sprzedaż — 106.000 metrów kwadratowych. Dom posiada własną wytwórnię energji elektrycznej i świetlnej, która trzema maszynami parowemi i dwoma motorami Diesla wytwarza 10.000 HP (siła konia), posiada własny wodociąg, chłodnie i fabrykę lodu. Corocznie zużywa się 500 wagonów węgla; co godzinę 280 metrów sześciennych wody. Cały gmach zawiera 166 hydrantów. Celem zabezpieczenia od ognia założono aparat do gaszenia, który przy temperaturze 72 stopni produkuje deszcz. Ponadto poszczególne części oddzielone są od siebie żelaznemi ścianami opuszczającemi zapomocą odpowiednich dźwigni. Taksamo pociśnięcie dźwigni wystarcza, by otwarły się wielkie wchodowe oddrzwia szklane, umożliwiające w najkrótszym czasie opróżnienie lokalu. Komunikacja z piętrami odbywa się zapomocą 45 wind, ponadto znajdują się jeszcze z dwóch stron pasy, wciągające kupujących na wyższe piętra. — Własna poczta posiada 70 stacyj; urząd telefoniczny w obrębie Domu posiada 1000 stacyj pośredniczących. Dla przenoszenia towarów znajdują się jeszcze wewnątrz ścian windy, prowadzące do kas zbiorowych, do sal pakunkowych i ekspedycyjnych. W nowym gmachu znajduje się między innemi księżnica. Na piątem piętrze ma się założyć wielki bufet, na 1500 osób.

Olbrzymia koncentracja kapitału — obok niezmiernej nędzy...

Z wydawnictw.

DRUGI ALMANACH „ŚWIATA KOBIECEGO" za rok 1927 w szeregu ciekawych artykułów porusza zagadnienia interesujące każdą kobietę współczesną. W wstępnym artykule dr. Władysław Hojnacki ukazuje kobiecie jej najistotniejszą misję: niecenia radości w życiu.

Atrakcję stanowi praca, Marji Kasprowiczowej, we wzruszająco prostych słowach opowiada o wielkiej a pokornej duszy poety. — „Kartka z pamiętników" pozyskana została dla Almanachu jeszcze za życia jana Kasprowicza.

Poezję reprezentują p. A. L. Czerny i Kazimiera Alberti: literaturę — Marja Dąbrowska: „Sen o miłości", Czesław J. Kozłowski: „Na tle nocy", Stefanja Podhorska-Okołów: „Twórczość literacka współczesnej kobiety polskiej".

„Estetykę mieszkania" rozpatruje St. Machniewicz. W dziale higjeny figuruje nazwisko prof. dra Wacława Moraczewskiego: „Dietetyka życia codziennego". Następnie artykuł doc. dra St. Progulskiego: „Dla zdrowia dziecka małego". — Kulturze ciała poświęcono dwa artykuły: Efeb: „Pielęgnowanie urody" (z licznemi receptami) — i „Smukła sylwetka", oryginalnie zestawiony zbiór ćwiczeń ilustrowany 17 zdjęciami z natury. Praktyczny artykulik inż. chemika J. Lipsza, „O czyszczeniu plam na tkaninach" będzie wdzięcznie przyjęty.

Wydanie staranne; okładka projektu Rafała Malczewskiego.

„JEDNODNIÓWKA" KORPUSU OCHRONY POGRANICZA". W drugą rocznicę objęcia granic Rzplitej wydali oficerowie i szeregowi Korpusu Ochrony Pogranicza „Jednodniówkę". Wśród artykułów sprawozdawczych zwracają uwagę kolumny cyfr, ilustrujących wyniki służby i pracy na granicy.

Bogato i barwnie tętni życie żołnierskie na strażnicach, patrolach i zasadzkach ujęte w szkicach, opowiadaniach i wspomnieniach, zawartej w drugiej części „Jednodniówki".

Egzemplarze „Jednodniówki" są do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej (Nowy Świat 69) i w księgarniach-kioskach „Ruchu" na dworcach kolejowych w cenie 2.50 zł. za egzemplarz.

WIADOMOŚCI LITERACKIE w nrze 7 zawierają: Wywiad z prof. R. Dyboskim i prof. T. Sinką; korespondencja J. Riviesc'a; „Rewizor" u Meyerholda; K. Irzykowskiego omówienie zbioru recenzji teatralnych; W. Grubińskiego („W moim kalejdoskopie"); Notatki; Muzyka; Sprawozdania ze sceny i filmu; Polska zagranicą; korespondencje.

„ŻOŁNIERZ PAŃSKI" GUSTAWA OLECHOWSKIEGO wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, ul. Małeckiego 3. Po przez barwną i bogatą treść tej książki przebija zasadnicze jej motto, jako hasło o zwycięstwo najszczytniejszych ideałów życia.

Książka niniejsza rozbrzmiewa bezsprzecznie najwyższym tonem w dotychczasowej twórczości Gustawa Olechowskiego i wnosi do literatury polskiej dorobek artystyczny pierwszorzędnej wartości.

Emigracja do Brazylji i Peru.

Od niedawna rozsiewane są po miastach a szczególnie po wsiach pogłoski, jakoby w najbliższym czasie można było wyjechać bezpłatnie do Brazylji i Peru.

Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie (ul. Karmelicka 4) wyjaśnia, iż pogłoski te są kłamliwe i wiary nie należy im dawać.

Ktokolwiekby agitował i zbierał zapisy na wyjazd do Brazylji, do Peru i innych krajów, czy to w Europie czy też zamorskich — zostanie pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej i karno-sądowej.

Kto zamierza wyjechać za zarobkiem zagranicę niech się informuje w najbliższym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy względnie Ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, a niech unika wszelkich pośredników i pokątnych agentów, którym nie wolno zajmować się sprawami wychodźczemi.

Ostrzeżenie przed rzekomym werbunkiem do wojska amerykańskiego.

Od pewnego czasu krążą we Lwowie i okolicznych powiatach pogłoski, jakoby zbierano ochotników do wojska amerykańskiego i meksykańskiego.

Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie podaje, że pogłoski te są nieprawdziwe i ostrzega wszystkich przed rozmaitymi niesumiennymi ludźmi, którzyby udzielali jakichkolwiek informacji w tej sprawie i zabierali zapisy.

Gdyby ktoś natrafił na takiego agenta niech zaraz o nim doniesie najbliższej władzy.

—:::—

Lewandówka ku czci ś. p. senatora Misiołka.

Komitet PPS. na Lewandówce urządził uroczysty poranek ku uczczeniu tow. senatora ś. p. Leona Misiołka. Sala T. S. L. na Lewandówce była szczelnie wypełniona słuchaczami. Chór drukarzy lw. uświetnił powyższy Poranek szeregiem pieśni, zdawało się że hucznym oklaskom nie będzie końca. Zespół mandolinistów w Lewandówce wykonał koncertowo szereg utworów znakomitych kompozytorów. Rozentuzjazmowana publiczność nie szczędziła swego uznania. Tow. Wł. Bogusławski świetnie odśpiewał Rubinsteina: „Demon" arję barytonową z wielkiego duetu. Bardzo udatnie i klasycznie oddeklamował tow. St. Górniak wiersz Tetmajera „Barykada", zaś pna Piecuchówna deklamacją wiersza M. Konopnickiej „W piwnicznej izbie", okazała niezwykły talent. Poranek zakończony został żywym obrazem pomysłu tow. Górniaka „W jedności siła".

—:::—

Bohaterskie psy.

Londyńska „Daily Mail" notuje ciekawy wypadek ocalenia dziecka przez psa, którego opiece dziecko to zostało powierzone. Oto w pewnej wsi ojciec wyszedł z chaty, zostawiając w domu śpiące dziecko, przy którem czuwał pies. W czasie nieobecności ojca dziecko się obudziło i na czworakach począłgało dróżką, prowadzącą w dół przez ogród, do płynącej tuż za ogrodem rzeki.

Gdy ojciec wrócił do chaty i nie zastał dziecka, zaniepokoił się o jego los. Ale oto przybiegł do niego pies, zaczął szczekać i nawracać. Czynił to wielokrotnie jakby chciał przez to skłonić swego pana aby udał się za nim. Ojciec poszedł za wskazówką psa, który doprowadził go do chałupy sąsiada. W chacie tej istotnie znajdowało się jego dziecko.

Mieszkaniec tej chaty opowiedział mu dopiero wówczas co zaszło. Oto dziecko znalazło się nad brzegiem rzeki, a gdy chciało poczołgać się dalej ku niebezpiecznej wodzie, pies zagrodził mu drogę i zaczął szczekać oraz łbem pchać dziecko w przeciwną stronę, tak, że zmusił je do poczołgania się w kierunku chaty sąsiada, który całą tę scenę psiej opieki nad dzieckiem pilnie od samego początku obserwował.

O podobnej zmysłowości czworonożnego przyjaciela człowieka donoszą z Genewy.

Niejaka pani Laroche zamieszkała w Ballaiques w pobliżu Genewy zniknęła ze swego domu. Po dwóch dniach jej nieobecności brat jej zarządził poszukiwania w najbliższej okolicy, lecz okazały się one bezowocne. Wobec tego zwrócił się on do miejscowej policji o pomoc. Policja wysłała swego wielce „zasłużonego" psa, wabiącego się „Wigger" na wywiady. Mądre zwierzę sprowadzono do domu zaginionej i pozwolono mu obwąchać jej łóżko. Pies bez wahania wypadł z domu i pobiegł prosto, węsząc po drodze, poprzez las. Tam zaczął węszyć i szczekać w zaśnieżonej gęstwinie i wreszcie znalazł w bardzo osłabionym stanie zaginioną, która byłaby znalazła śmierć pod śniegiem, gdyby nie węch policyjnego psa.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Róża".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Radość kochania".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 8. wiecz. „Qui — Pro — Quo".
Środa, o godz. 8. wiecz. „Qui — Pro — Quo".
Czwartek, o g. 8. wiecz. „Qui — Pro — Quo".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego... mąż".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego... mąż".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego... mąż".

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW": Burlak z nad Wołgi.
„APOLLO": Burlak z nad Wołgi.
„KOPERNIK": Noce florenckie.
„MARYSIENKA": Moralność ulicy.
„PALACE": „Mały kapral".
„WANDA": „Dziewczę z za oceanu" — dramat w 14 aktach.
„CHIMERA": Cud Wilków.
„PASAŻ": Indyjski testament, senzacyjny dramat oraz komedja.
„ROCOCO": Uwodziciel i Damy z towarzystwa.
„FATAMORGANA": Dwaj Mali Złodzieje z Paryża).

—:::—

TEATR WIELKI daje dziś, po raz ostatni wieczorem, wspaniały, wzruszający do głębi, poemat dramatyczny Stefana Żeromskiego: „Róża".

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. „Mazepa", wspaniała tragedja Juljusza Słowackiego, jedno z największych arcydzieł naszej poezji dramatycznej, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w sobotę, 19. b. m. o godz. 3.30 pop. po cenach najniższych, dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności. „Mazepa" otrzyma podwójną obsadę głównych postaci.

NAJBLIŻSZE PREMIERY W MIEJSKICH TEATRACH. W dziale muzycznym wre praca nad przygotowaniem najnowszej polskiej opery Feliksa Nowowiejskiego: „Legenda Bałtyku". W dziale dramatu wystąpi Teatr Miejski z premjerą sztuki autora „Przechodnja" Bogdana Katerwy, p. t.: „Między nocą i brzaskiem". Obie te premjery ukażą się już w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego.

TEATR NOWOŚCI. Zniżki na przedstawienia teatru „Qui — Pro — Quo". Dyrekcja Teatrów Miejskich donosi, że z dniem dzisiejszym będą ważne zniżki na przedstawienia Teatru „Qui — Pro — Quo" jedynie w parterze od XII. rzędu i do krzeseł I. i II. balkonu.

„GDY KOBIETA ZAPRAGNIE". Teatr Mały przygotowuje pod reżyserją Orzechowskiego kapitalną komedję pod tyt.: „Gdy kobieta zapragnie". Główne pole do popisu w tej komedji będzie miała p. Mila Czajkowska, grająca rolę sprytnej, upartej kobietki, która po szeregu perypetji zdoła doprowadzić do ołtarza ukochanego człowieka. Tym ostatnim będzie p. Orzechowski. Dalszą obsadę tworzą pp. Nyczówna, Dehnelówna, Balcerzak, Zbrojewski, i Lewicki.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.- ART. na bieżący tydzień: We czwartek, dnia 17. b. m. o godz. 20- Wykład prof. Zygmunta Smogorzewskiego p. t.: Cywilizacja arabska (muzułmańska) z przeźroczami.

—:::—

Ze sportu.

× WALNE ZGROMADZENIE I. LW. KL. SPORT. „CZARNI" odbędzie się dnia 28. lutego 1927 o godz. 6.30 wiecz. w sali gimnastycznej szkoły im. Marji Konopnickiej przy ul. Zielonej l. 10. W razie braku kompletu, w godzinę później odbędzie się Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym: Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji rewizyjnej, wybór nowych władz klubu, wnioski.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO „Gródeckie" odbędzie się we wtorek o godz. 7. w. w lokalu Gródecka l. 69.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.